

Ważar naród cały...

Z tych idzie musiało się zrodzić potomstwo... kto żyje w piersiach naszych... Jakże my się rozumiemy? Gdyby się rozumy nakłoniły... instynkta, kretemperamentu protestować będą...

To darmo... a tymczasem... niech żyją uczeni i dziejczyści narodów!!

Wszyscy uderzyli w kieliszki...

— A zatem bez pretensji do wzajemnego nawracania się gawędzić sobie możemy, odezwał się kniżnik Arusbek.

— Bez urazy i gniewów!

— Tak! tak...

— Bez urazy, ja wam powiem jedną rzecz, usmiał się do swojego cygara — począł brabia — wy nas zjecie. Rozebrani, ciemnieni sto lat, prześladowani, ścigani, rozpraszani, germanizowani, rusyfikowani, krespolityzowani... poturczeni, sfrancuziali, jesteście





